

DZIENNIK BIAŁOSTOCKI

Redakcja i Administracja: Białystok, Rynek Kościuszki Nr. 1. telefon Nr. 63.

Zbrojna pięść Polski OPRZYTOMIŁA GDAŃSK I MAC DONELLA

Ostatnia rozmowa

min. Strassburgera z p. Mac Donellem

GDANSK, 14. I. (telegram specjalnego korespondenta). — Komisarz generalny Rzeczypospolitej Polskiej min. Strassburger przybył dziś do komisarza Ligi Narodów Mac Donella i ostrzegł go przed konsekwencjami, jakie rząd polski powziąłby, gdyby Mac Donell nie zmienił swego nieprzychylnego dla Polski stanowiska i nie odwołał swoich zarządzeń. Następnie przedstawiciel Polski zakomunikował p. Mac Donellowi, iż rząd Polski bezpośrednio odwołuje się do Ligi Narodów, rezygnując z jego pośrednictwa.

To oświadczenie jest właściwym zerwaniem stosunków z nadzwyczajnym swym władzy urzędnikiem Ligi Narodów. W końcu min. Strassburger w sposób stanowczy zapowiedział, iż rząd polski nie cofnie się przed zastosowaniem sankcji, jakie uzna za stosowne do utrzymania w mocy poczynionych na zasadzie traktatów i umów zarządzeń. P. Mac Donell oświadczył, iż musi się jeszcze namyślić nad sytuacją i nad swymi postanowieniami i nadeśle zawiadomienie co postanowi.

Środki odwetowe

Vice-premier Thugutt oświadczył przedstawicielom prasy, że Polska chce uniknąć wszelkich aktów zbrojnych, tak długo, jak tylko to się okaże możliwe, mówiąc jasno, że Polska użyje środków ostatecznych, gdyby choć jedna kropla krwi polskiej miała być w tym sporze przelana.

Pozatem pozostaje jeszcze do dyspozycji rządu cały szereg sankcyj bardzo dotkliwych dla tych, którzy schodzą z drogi prawa. Jest najwyższy czas przypomnieć sobie, że dotychczasowe traktaty, konwencje i umowy zmniejszają krok po kroku nasz stan posiadania i użytkowania Gdańska.

Morze jest od nas coraz to dalsze.

Polska ze spokojem oczekuje co powie Liga Narodów

Po wczorajszym dniu wyjątkowego napięcia zapanowało dziś w warszawskich kołach politycznych uspokojenie. W kołach kierowniczych bierze górę przekonanie, że w dniach najbliższych nie należy się spodziewać nowego jakiegoś nieopatrzniego kroku ze strony Wysokiego Komisarza Mac Donella. Zdać się nie ulega wątpliwości

że Mac Donell porzuci samowolną politykę, a oczekiwać będzie wskazania z Genr. Komisarzatu Ligi Narodów. Członek Gen. Sekretariatu Ligi p. Colban odbył dziś o godz. 1-ej popoł. konferencję z wice-premierem p. Thuguttem. P. Colban wyjeżdża dziś do Gdańska, gdzie konferować będzie z Mac Donellem.

Gdańsk drży

przed

wojnę ekonomiczną z Polską

GDANSK, 15. I. (Telefonem od specjalnego korespondenta). W Gdańsku panuje dziś spokój. Skrzynki pocztu polskiej wiza i są przedmiotem ogólnego zainteresowania. Pocztą polską ma obecnie rzeczywiście powodzenie. Rozgłoszanie zatargu spowodował olbrzymi ruch przy skrzynkach. Nawet Niemcy wrzucają do nich listy przeznaczone dla adresatów z Polski.

zawahał się wobec energicznych kroków Rządu polskiego. Spokojna ludność niemiecka wita natomiast otrzymanie Mac Donella jako ważny krok dla wyjaśnienia sytuacji. Ludność niemiecka obawia się bardzo t. zw. wojny ekonomicznej, która musiałaby skończyć się nie tylko klęską Gdańska, ale i ruiną finansową kupców i przemysłowców niemieckich. Impreza

Targów gdańskich

już odczekała w tempie pracy brakuje, a w tym czasie Wielkość ludności niemieckiej widzi w awanturze politycznej gdańskich hakasystów

krzyżu gospodarczego a równocześnie zdaje sobie sprawę, iż w tych warunkach nie może leżeć Gdańsk na polu Polski

Do Gdańska ściągają niemieckie hojowci

Elże, to już reka się wierzbi...

GDANSK, 15. I. (Telefonem od specjalnego korespondenta). W tutejszych kołach politycznych stwierdzony został fakt, że niemieckie hojowci ściągają do Gdańska w wielkiej liczbie obcych ludzi, którzy w tym celu przyjeżdżają do Gdańska.

Tym faktem, który znany jest od dawna, nie należy się dziwić, gdyż niemieckim hojowcom zależy na tym, aby w Gdańsku, w tym celu przyjeżdżają do Gdańska w wielkiej liczbie obcych ludzi, którzy w tym celu przyjeżdżają do Gdańska.

Sytuacja niezmienną oświadczył naszemu korespondentowi Gen. Komisarz Strassburger

O godz. 11.30 przed południem nasz przedstawiciel uzyskał bezpośrednie połączenie telefoniczne z siedzibą Kom. Generalnego Rzeczypospolitej w Gdańsku. Słychać w telefonie ostatnie słowa telefonisty niemieckiej i już „jesteśmy w gabinecie” p. Komisarza Strassburgera. — Tu, Warszawa. — Słucham — mówi Komisarz Strassburger. — Prosimy uprzejmie pana ministra o biuletyn informacyjny.

Bardzo proszę. Sytuacja w Gdańsku niezmienną. Nic nie zmieniło się w sprawie zatargu po obustron-

nych wyjaśnieniach i emocjach skierowana jest obecnie na zwykłą drogę postępowania. przewidziana w traktacie Wersalskim. — Czy pan Komisarz będzie mówił dziś z Mac Donellem? — Wątpię. W tej chwili opracowujemy referat przedstawiający historię incydentu i stan prawny całej sprawy. — Co się stanie z tym referatem? — Bedzie on — mówił pan Strassburger — złożony Wysockiemu Komisarzowi Ligi Narodów w pierwszej instancji, względnie Radzie Ambasadorów.

O swych dziłach koleni poślij Anglii tak „zręcznego” dyplomate

GDANSK, 15. I. (Telefonem od specjalnego korespondenta). Z kół zbliżonych do Wysokiego Komisarza Ligi Narodów otrzymujemy informację, że o sobiście Mac Donell zdaje sobie sprawę z nieuzasadnionych za-

dań senatu gdańskiego. Mówią też głośno o mającym nastąpić odwołaniu Mac Donella, który faktycznie ponosi klęskę w swoich metodach dyplomatycznych.

Znowu litewskie zaczepki

Bandy niepokoją naszą granicę

Z Wilna donoszą: Dnia 12 b. m. o godz. 1-ej w nocy, posterunek graniczny we wsi Małdżiny został zaalarmowany wiadomością, że banda litewska przekroczyła granicę. Natychmiast wysłano na miejsce silny patrol, skutkiem czego litwini

zbiegli i ukryli się na własnym terytorjum. Zaznaczyć należy, że jeszcze kilkakrotnie w ciągu tej nocy usiłowali przejść, jednak zawsze w porę spłoszeni, musieli się ratować ucieczką.

Ten który uwolnił lechtów od jarzma germańskiego Pomnik Bolesława Chrobrego w Poznaniu

POZNAŃ, 15. I. — Na posiedzeniu rady miejskiej uchwała wzniesienia pomnika

Bolesława Chrobrego w Poznaniu. (AW).

Czy się opłaci Sowietom handel z Ameryką

na warunkach spłacenia długu 800 milionów dolarów i wyrzeczenia się propagandy

PARYŻ, 15. I. — Z Waszyngtonu donoszą, że prezydent Coolidge zamierza powołać do życia komisję, która rozpatrzyłaby sprawę ewentualnego wznowienia stosunków rosyjsko-amerykańskich. Byłoby to jednakże uzależnione od uznania przez Sowiety długów rządu

Kierenskiego i pretensyj wywłaszczonych obywateli amerykańskich do ogólnej sumy 800 milionów dolarów i od wyrzeczenia się kategorycznie wszelkiej propagandy komunistycznej w Stanach Zjednoczonych.

Nerwowe wstrząsy globu Katastrofa trzęsienia ziemi w Egipcie

PARYŻ, 15. I. — Donoszą z Kairu, że odczułam bardzo silne trzęsienie ziemi. Mnóstwo

ludzi jest zabitych, szkody znaczne. (AW).

Ameryka bierze 2.25 proc. za dyskonto francuskie w odsetkowaniach

PARYŻ, 15. I. — Na konferencji ministrów skarbu udział Francji w reparyacjach został zredukowany o 2.25 proc., które przypadły Sta-

nom Zjednoczonym. Wzajemnie za to Stany Zjednoczone brały udział w uregulowaniu sprawy reparacji. (AW).

Hiszpania nie toleruje importu lekkich broni

ARAGONIA, 15. I. — W Barcelonie władze Rosji, zaopatrzone w lekkie bronie, zostały zorgan-

izowane do zaprzestania importu lekkich broni do Hiszpanii.

Wojewodowie w generalskich mundurach wracają do szeregów

Nasze pismo dowiaduje się, że istniejący w łonie Rządu już oddawna projekt odwołania wojewodów - generalistów zbliża się ku urzeczywistnieniu. Inne ważne sprawy

nie pozwalają na zajęcie się tą kwestią i wyszukaniem formy. Prawdopodobnie tylko jeden z tych generalistów pozostanie na stanowisku wojewody w charakterze cywilnego urzędnika.

Gdybyśmy tylko pozwolili:

runęłaby na Polskę falanga niemieckich kupców wojazerów

Prowizoryczna umowa, zawarta w sprawach handlowych pomiędzy Polską a Niemcami, przesądziła — jak wiadomo — o przyznaniu Niemcom zasady największego uprzywilejowania. Nie odnosi się ono jednak do całego zespołu spraw gospodarczo-handlowych, lecz ogranicza się jedynie do ruchu towarowego.

Delegat Polski, dr. Stanisław Kozłowski, zdołał przeprowadzić zasadę, że największego uprzywilejowania nie dotyczy spraw personalnych. Znaczący to, że przygotowywany najazd na Polskę

niemieckiego żywiołu kupiecko-wojazerskiego został powstrzymany. Uregulowanie tej doniosłej dla handlu niemieckiego sprawy będzie połączone z uregulowaniem innej, a mianowicie: ustaleniem dogodnych dla Polski warunków dla naszego wychodźstwa zarobkowego do Niemiec.

Obie te sprawy stanowią będą łącznie traktowaną część umowy konsularnej polsko-niemieckiej, która musi być zawarta w ciągu r. b., gdyż umowa odnośna wygasa w październiku.

Znowu sześć tysięcy działów wyrywanych z łap clemoty

WARSZAWA, 15. I. Niezależnie od zakupu terenów pod budowę szkół powszechnych (na co budżet magistratu na rok 1925 przewiduje 1.500.000 zł.) oraz wyasygnowania 1.250.000 zł. na ukończenie rozpoczętej w ub. r. budowy 4-ch szkół: na ul. Białoleckiej, Karłowej i Ryba-

kach, w roku bież. Magistrat m. Warszawy przeznaczą 5.100.000 zł. na budowę 12 szkół powszechnych o 150 oddziałach, mieszczących około 6.000 dzieci, licząc po 40 dzieci na oddział. Z tej liczby budowa 6 szkół rozpocznie się wczesną wiosną, zaś budowa pozostałych — latem.

Boiszewicy czekają na nowych Sawinkowów

Przywrócenie obywatelstwa równa się amnestji. MOSKWA, 15. I. — Prezydium centralnego komitetu wykonawczego w Moskwie wyznało, że przywrócenie obywatelstwa rosyjskiego stanowi

równocześnie akt amnestji, zwalniający od odpowiedzialności sądowej za przestępstwa popełnione do czasu przywrócenia danej osobie obywatelstwa.

GIEŁDA

WARSZAWA, 15. I.

Tendencja dla słoty bankowych utrzymana, pozostałe, za wyjątkiem Habermuscha, słabe. Papiery państwowe utrzymane na wczorajszym poziomie, jedynie pożyczka dolarowa słabiej. Listy zastawne ziemskie i miejskie w zaofiarowaniu przy słabej tendencji. Waluty, w notowaniach przed giełdowych, utrzymane, jedynie Włochy zdradzają tendencję zniżkową. Notowania przedgiełdowe Banknoty Dol. St. Zjedn. (za 1) 5.18 i pół. Dewizy Belgja (za 100) 25.93. Holandia (za 100) 209.70. Londyn (za 1) 24.76. Paryż (za 100) 27.77 i pół. Praga (za 100) 15.60. Szwajcaria (za 100) 100.15. Wiedeń (za 100.000) 7.32. Włochy (za 100) 21.50. Metale Rubel złoty 2.68 i pół. Dolar złoty 5.20. Dolar srebrny 4.10. Rubel srebrny 1.92. Srebrny bilon ros. 0.90. Notowania oficjalne Papiery lokacyjne 5 proc. pożycz. konw. (3.90), 4.00, 3.90. 8 proc. Poż. Złota (7.00), 7.00. 6 proc. Poż. Dolar. (3.60), 3.53. 10 proc. Poż. Kolejowa (9.00), 8.80, 9.00. 8 proc. L. Z. Ziemskie dolar. (4.50), 4.50. 4 i pół proc. L. Z. Ziemskie przedw. (22.60), 22.40, 22.25. 4 i pół proc. L. Z. Ziemskie wylos. (19.50), 19.00. 5 proc. L. Z. m. Warszawy przedw. (16.70), 16.60, 16.40. 4 i pół proc. L. Z. Warszawy przedw. (13.25), 13.00.

4 i pół proc. Warsz. wylosow. 11.00. 6 proc. oblig. Warsz. 1915/16 r. (8.40), 8.40. Akcje B. Dyskontowy (6.15), 6.15, 6.05 6.10. B. Handlowy (5.20), 5.15, 5.17. B. Handl. w Pozna. 1.90, 2.00. B. Przem. we Lwowie (0.36), — 0.36. B. Tow. Spółdz. 13.25, 13.50. B. Zjedn. Ziem. Pol. 1.30, 1.15, 1.30. B. Zw. Sp. Zar. (6.50), 7.25, 7.50. Sole Potasowe (3.30), 3.25, 3.20. Zgierz (0.80), 0.80. Elektr. Dabrow. 0.85. Siła i Światło (0.38), 0.38. Częstocice (1.70), 1.75, 1.70. Gostawice 2.00. Warsz. Cukier (2.75), 2.75, 2.60, 2.65. Firley (0.30), 0.29, 0.30, 0.29. Węgiel (2.30), 2.30, 2.25, 2.30. Nobel (1.46), 1.50, 1.60. Cegielski (0.54), 0.56, 0.57. Lilpop (0.55), 0.54, 0.53, 0.55. Modrzejów (3.60), 3.55, 3.50. Norblin (0.66), 0.66. Parowozy 0.31. Ostrowiec (5.70), 5.80, 5.70, — 5.80. Pociąg 0.65. Rudzki (1.02), 1.02, 1.00, 1.02, 1.55. Starachowice (1.60), 1.58, 1.53, 1.55. Ursus 1.10. Wulkan 2.25. Zieleniewski 8.90, 9.00. Zawiercie (20.00), 18.50, 18.25. Zyrardów (9.50), 2 em. 9.35, — 9.75. Syndykat (1.27), 1.25. Habermusch (4.80), 4.80, 4.85, — 4.80. Srebrny bilon ros. 0.90. Klucze (0.33), 0.33. Majewski (10.25), 10.25, 10.20. Lombard (1.00), 1.05.

Marszałek Józef Piłsudski

o projekcie organizacji najwyższych władz wojskowych na wczorajszym zebraniu w Bibliotece Publicznej

(Od własnego korespondenta)

WARSZAWA 15. I. Wczoraj na zaproszenie senatora Nowickiego z „Wyzwolenia” i dyrektora Biblioteki Publicznej p. Czerniowski, Marszałek Józef Piłsudski wziął udział w zebraniu, odbytem w sali Biblioteki Publicznej przy udziale kilkudziesięciu osób ze sfer poselskich, senatorskich i społecznych. Między innymi w zebraniu wzięli udział senatorowie i posłowie: Woźnicki, Rudziński, Miedziński, Polakiewicz, Kościakowski, Śmiarowski, wicemarszałek Moraczewski, wiceprezes Rady miejskiej p. Szpotanski, red. Hołowicki, b. minister spraw wewnętrznych, dr. Dłuski, maj. Świątalski i inni.

Przewodniczył zebraniu wicemarszałek Sejmu Mroczkowski, który po krótkim przemówieniu na życzenie obecnych wysunął trzy pytania, prosząc Twórcę armii polskiej o spracyzowanie swego stanowiska: Jaki być winien stosunek generalnego inspektora armii do szefa sztabu? Czy projektowana przez ustawę o organizacji najwyższych władz wojskowych Rada Obrony Państwa jest celowa?

Co do trzeciego pytania Marszałek oświadczył, iż nie chce poruszać w krytyce tych spraw, które wymagają zmiany konstytucji, wychodząc z założenia, że konstytucja, lubo może być niedostatecznie dobra jest faktem dokonany i liczyć się z nią, musi każdy, kto dobrowolnie publicznemu chce służyć.

Hucznie oklaskami i niemiłymi dźwiękami wzywając Marszałka do jego słowa, wyrażając jednomyślnie będące nakazem chwili, w przyświeślecie sięgające pragnienie, aby Marszałek powrócił do czynnej służby dla stworzonej przez niego ku chwale i potędze Polski armii.

WARSZAWA 15. I. Wczoraj na zaproszenie senatora Nowickiego z „Wyzwolenia” i dyrektora Biblioteki Publicznej p. Czerniowski, Marszałek Józef Piłsudski wziął udział w zebraniu, odbytem w sali Biblioteki Publicznej przy udziale kilkudziesięciu osób ze sfer poselskich, senatorskich i społecznych. Między innymi w zebraniu wzięli udział senatorowie i posłowie: Woźnicki, Rudziński, Miedziński, Polakiewicz, Kościakowski, Śmiarowski, wicemarszałek Moraczewski, wiceprezes Rady miejskiej p. Szpotanski, red. Hołowicki, b. minister spraw wewnętrznych, dr. Dłuski, maj. Świątalski i inni.

Przewodniczył zebraniu wicemarszałek Sejmu Mroczkowski, który po krótkim przemówieniu na życzenie obecnych wysunął trzy pytania, prosząc Twórcę armii polskiej o spracyzowanie swego stanowiska: Jaki być winien stosunek generalnego inspektora armii do szefa sztabu? Czy projektowana przez ustawę o organizacji najwyższych władz wojskowych Rada Obrony Państwa jest celowa?

Pomnik ks. Skórupki

stanie niebawem na pl. Zbawiciela

WARSZAWA 15. I. Proboszcz parafii Zbawiciela ks. prałat R. Rembowski, zwrócił się do Rady miejskiej i Magistratu w im. swoich parafian, z prośbą o wydanie pozwolenia ze strony miasta na wzniesienie dawno już zdecydowanego pomnika ks. Ignacego Skórupki.

Ponieważ w swoim czasie Rada miejska dla uczczenia pamięci ks. Skórupki powzięła już odpowiednią uchwałę w sprawie przeznaczenia skweru przed kościołem Zbawiciela pod pomnik bohatera — sprawa ma już tylko charakter formalny i nie napotka żadnych trudności w wydziale technicznym Magistratu, któremu Magistrat sprawę tę przekazał do załatwienia.

Trybuna pracowników młozgu i mięsni

Inspekcja pracy

WARSZAWA 15. I. Sejmowa Komisja Ochrony Pracy zakończyła wczorajszym posiedzeniu dyskusję ogólną nad rządowym projektem ustawy o inspekcji pracy. Referował poseł Waszkiewicz z N. P. R. Dla szczegółowego rozpatrzenia omawianego projektu powołano podkomisję, w której skład weszli posłowie: referent poseł Waszkiewicz z N. P. R., ks. Styckiński, Zwiastowski, Fuchalski, Chrz. Dem., Ziemiński, P. P. S., Rusinek „Piast”, Langier „Wyzwolenie” i Schipper Kolo żydowski.

Atak na 8-godzinny dzień pracy

Na komisji przemysłowo-handlowej zapadła wczoraj uchwała, o bardzo ważnym dla całej klasy robotniczej znaczeniu.

Oto 13 głosami prawicy i posłów żydowskich przeciw 10 głosom przyległej rezolucje pos. Wierzbickiego (Z.L.N.) wzywającej rząd do zrównania warunków produkcji w przemyśle hutniczym Kongresowski i Małopolski co do długości dnia pracy z warunkami zaprawdzonymi na Śląsku Górnym, gdzie obowiązują 10-godzinny dzień pracy.

Na skutek uchwały tej przez Centralną komisję związków zawodowych, poseł Kwapiński, zwołał na poniedziałek 19 b. m. godz. 10 przed południem posiedzenie komisji, której jedynym punktem obrad jest: odparcie ataku na 8-godzinny dzień pracy.

Amerykańska praca — polska płaca

Kiedy płać weksle?

Nowa ustawa wywołuje zamieszanie

WARSZAWA 15. I. Nowa ustawa wekslowa, obowiązująca od dn. 1 stycznia b. r. wywołała wiele nieporozumień w świecie finansowym i zgłogowała niemale niespodzianki dłużnikom. W ustawie tej jest bowiem niestety sporo niejasności, najważniejsza dotyczy terminu płatności i protestu weksli.

Dotychczas utarł się zwyczaj, że nie wykonywano weksli w dniu oznaczonym datą płatności, lecz dopiero nazajutrz, tak że do rejalnego protestu szły one ewentualnie trzeciego dnia od terminu płatności.

Nowa ustawa opiewa że weksel ma być przedstawiony dłużnikowi do zapłaty w dniu płatności, albo w jednym z następujących dwu dni, o ile nie przypada święto.

Święto przedłuża więc ten termin jeszcze o jeden dzień, wekslu.

Ponieważ ustawa zostawia do woli posiadaczowi weksla, czy chce przedstawiać go do płatności pierwszego dnia czy też następnego, powstają na tem nieporozumienia. Banki bowiem po większej części żądają płatności zobowiązań w pierwszym terminie niezwłocznie i w razie odmowy klienta posyłają zaraz weksel do protestu.

Wobec mówiących się zawikłan w interpretacji ustawy, rejenci zwrócili się w tej sprawie do ministerstwa sprawiedliwości, jednakże czynniki kompetentne są zdania, że sprawa będzie musiała oprzeć się z powrotem o Sejm.

Tymczasem rejenci postanowili utrzymać dawny „usus” i nie protestować weksli przed terminem ostatecznym, a więc nie wcześniej niż trzeciego dnia od daty płatności figurującej na termin jeszcze o jeden dzień, wekslu.

Zjazd starostów białostockich

radził nad szkolnictwem i bezpieczeństwem w województwie kresowym

W Białymstoku odbył się dn. 12 b. m. zjazd wszystkich starostów tego województwa, w którym uczestniczyli nadto delegaci kuratorium szkolnego i prokurator miejscowego sądu okręgowego.

Omawiano sprawy szkolnictwa i bezpieczeństwa publicznego w 13-tu powiatach województwa Białostockiego. Obradom, toczącym się przy drzwiach zamkniętych przewodniczył wojewoda Rembowski.

Prowincja nasza nie chce być w tyle za światem

Miasta radzą o ustawie samorządowej

W dn. 24 b. m. odbędzie się pierwsze w tym roku posiedzenie zarządu Związku Miast, na którym nastąpi szczegółowe czytanie projektu ustawy samorządowej z uwzględnieniem zmian dokonanych w projekcie przez komisję zarządu Związku.

Omawiana też będzie sprawa przyspieszenia załatwienia przez czynniki ustawodawcze tej tak pilnej dla samorządów sprawy. Porządek dzienny posiedzenia zawiera nadto sprawę nowelizacji ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych.

Poruszona być ma również sprawa rozporządzeń o ustanowieniu delegatów rządowych przy samorządach i o dostosowaniu plac urzędniczych komunalnych do plac urzędniczych państwowych. W swoim czasie zarząd Związku Miast jednogłośnie odrzucił projekty tych rozporządzeń jako naruszające konstytucję i zasadnicze ustawy samorządowe.

Jeszcze wrzód się roi,

a już zdejmują plaster

Porządek dzienny ostatniego posiedzenia komisji o mowej przemysłowo-handlowej zawierał wniosek posłów Wislickiego (koło żydowski), Dębskiego (Piast), Czuczmała (klub Ukraiński), Bryła (Związek Chłopski) i innych w sprawie zniesienia ustawy o zwalczaniu lchwy wojennej.

Obecny na posiedzeniu przedstawił rządowi minister handlu i przemysłu p. Kiedroń nie zgłosząc sprzeciwu ze strony rządu co do zniesienia omawianej ustawy, zażądał jedynie udzielenia dwutygodniowego terminu w celu umożliwienia rządowi zajęcia sprzecywanego stanowiska w tej sprawie.

Jednocześnie dowiadujemy się, iż nadzwyczajny komisariat oszczędnościowy opracował już projekt zniesienia oddziału walki z lichwą przy urzędach administracyjnych.

Łotysze po konferencji z min. Skrzyńskim

RYGA, 14 I. — Minister spraw zagranicznych Łotwy, Melero-wicz, oświadczył w rozmowie z dziennikarzami: Z rozmów, odbytych z ministrem spraw zagr. Polski, którego przyjazd do Rygi powitano tak gorąco, odniosłem wrażenie, że możemy oczekiwać rezultatów konferencji białostockiej z pewnym optymizmem. Spodziewamy się, że duch porozumienia będzie silny również i u innych delegacji. Chce wierzyć, iż konferencja wzmocni nowymi wezłami te idee przyjaźni współpracy, jakie istnieją szczególnie między państwami bałtyckimi.

Jak było za p. p. Michalskiego i Kucharskiego, a jak za p. Grabskiego

Według tymczasowych obliczeń Centralnej księgowości ministerjum skarbu w ciągu całego r. 1924-go, wpłynęło do kas skarbowych z podatków i z zysków z monopoli 3,8 raza więcej, niż w r. 1922-lm i 3,8 raza więcej niż w r. 1923-lm. To zdecydowało o zamknięciu budżetu państwowego bez deficytu bez uciekania się do druku pieniędzy.

Ludziska kuszą fortunę

Już co trzeci w Warszawie ma premijówkę dolarową

WARSZAWA 15. I. Rok bieżący przynosi stale wzrastające zapotrzebowanie obywateli na pożyczki dolarowe, co pozwala zmniejszyć, iż do końca kwartału cała emisja obligacji tej pożyczki została rozkupiona, a nabywcy ich będą mieli całkowite szanse wygrania wszystkich przez ustawę przewidzianych premii.

W samej Warszawie rozsprzedano około 300-000 obligacji.

Obligacje Premijowej pożyczki dolarowej sprzedawane są przez oddziały Banku Polskiego, P. K. O. oraz poważniejsze banki prywatne po cenie 4,75 dol. za jedną obligację 5-dolarową.

Podatek od obrotu ulegnie zmianie

Oczywiście nie w celu wzbogacenia paskarzy, lecz dla zniżki cen

WARSZAWA 15. I. Ministerjum skarbu opracowało nowelę do ustawy o podatku obrotowym, która wprowadza pewne zmiany w opodatkowaniu handlu i przemysłu. Wczoraj projekt ministerjum skarbu był przedmiotem obrad międzyministerjalnej konferencji z udziałem przedstawicieli min. przemysłu i handlu, po czym po uzgodnieniu wniesiony zostanie na Radę ministrów i w najbliższej przyszłości wpłynie do Sejmu.

Projekt noweli do ustawy o podatku przemysłowym przewiduje zróżniczkowanie stopy procentowej podatku obrotowego, wprowadzenie ułg dla handlu hurtowego, oraz przy wyminianiu surowców i półfabrykatów pomiędzy zakładami przemysłowymi. Również projektowane jest włączenie podatku od luksusu do podatku obrotowego, przy równoczesnym obniżeniu podatku luksusowego.

Międzynarodowy oplekun mniejszość

w nocionych murach Warszawy

WARSZAWA 15. I. Delegat Ligi Narodów do spraw mniejszości narodowych p. Colban zwiędził 13 stycznia, w towarzystwie wiceprezydenta ministrów p. Thugutta i prof. Skórewicza, Łazienki i polac Wilanowski, wyrażając podziw dla polskiej kultury artystycznej.

Zagadkowa przesyłka dolarów

przypatana w urzędzie pocztowym Warszawa 2

Półów wynosi 21.000 dolarów

(Od własnego korespondenta)

WARSZAWA 15. I. W urzędzie pocztowym Warszawa 2 wpłynął ubiegłej soboty pakiet, owinięty płótnem i zapakowany w pieczęcie jako lista poleceń.

pod adresem: „Firma brać Silberfeldów w Rydze”, jako nadawca figurował Powszechny Bank Depozytowy w Warszawie przy ul. Długiej 48. Zawartość korespondencja handlowa.

Załatwiający wszystkie formalności urzędnik zaczął układać przyjęte przesyłki dla oddania ich do ekspedycji na sąsiednim stółku. Przy tej czynności pakiet, o którym mowa, na wstępie, wyslizgnął się z rąk urzędnika i spadł na podłogę.

doznając uszkodzenia jednego narożnika.

Skwapliwie zabrał się urzędnik do naprawiania uszkodzeń, lecz kiedy przez powstała szeregowe dostrzegł zawartość

pakietu, omal go znów z rąk mu upomnie.

Dolary! — wyszental zdumiony i bezwzględnie udął się wraz z ceną przesyłki do dyrektora urzędu p. Łamszewskiego.

O szczegółach odkrycia powiadomiono bezzwłocznie Urząd śledczy, którego naczelnik p. Sonnenberg i jego zastępca p. Kurnatowski osobiście zajęli się tą sprawą. Zaczęto sprawdzać, do kogo przesyłka.

Tak upłynęły 4 dni przy zachowaniu największej dyskrekcji i przeczności. Ostrożność ta opłacała się jak rzadko.

Oto nagle do tego samego okienka w urzędzie pocztowym Warszawa 2, przyniesiono cztery takie same pakiety z identycznym adresem nadawcy i odbiorcy.

O sprawie doniesiono prokuratorze Sąd okręgowy wydał specjalną decyzję. Przesyłki zostały otwarte, a zawartość ich

dokładnie zbadana. We wszystkich znajdowały się banknoty dolarowe na łączną sumę 21.000 dolarów.

Po stwierdzeniu przez urząd skarbowy, że nie wydal zezwolenia na wysyłkę powyższych dewiz, prowadzący śledztwo sędzia do spraw szczególnej wagi wydał zarządzenie, w którego rezultacie pp. Sonnenberg i Kurnatowski udali się do Powszechnego Banku depozytowego i dokonali aresztowania klerownika działu dewizowego p. Mauryczego Kaufmanna oraz wicedyrektora tegoż banku, Louis Urvatter'a. Obydwo osadzono w areszcie przy Urzędzie śledczym.

Okazało się, że niedoszli odbiorcy przytrzymanych przesyłek, brać Benjamin i Henryk Silberfeldowie w Rydze, są właśnie właścicielami nadawczego banku (Powszechnego Banku depozytowego) i bawią stale zagranicą.

Honorowe trąby na dworcu moskiewskim

Powitanie ambasadora francuskiego w Moskwie

MOSKWA, 14. I. — Jak donoszą dzienniki sowieckie, przybyli do Moskwy ambasador francuski Herbert, powitany został na dworcu przez kompanię honorową armii czerwonej, z orkiestrą i dwóch wyższych urzędników komisariatu do spraw zagranicznych. Niezwłocznie po przyjeździe Herberta przyjeździł został przez Czernińską. (AW).

Nie chcemy brać przykłądu z Rosji

I dlatego nie czynimy żadnych przeszkód w rozwoju cerkwi prawosławnej

WARSZAWA 15. I. Podczas wizyty złożonej onegdaj przez ministra Thugutta metropolita kościoła prawosławnego Dionizy, przewodzoną była rozmowa na temat stosunku rządu do potrzeb tego kościoła w Polsce. Minister Thugutt oświadczył, że rząd polski uważa kościół prawosławny za czynnik ładu i spokoju społecznego i zamierza przyjąć w jaknajszerszym trybie do uregulowania kwestji stanu prawnego kościoła prawosławnego w Polsce.

Projekt ustawy ma zostać opracowany w przeciągu 2 tygodni i wprowadzony w życie po uzgodnieniu go z pożądanymi

Millionowe zyski prywatnych fabrykantów tytoniowych

WARSZAWA 15. I. Według preliminarza budżetowego na rok 1924-ty monopol tytoniowy miał dać skarbowi państwa 70 milionów zł. w rzeczywistości zaś — mimo wysłuchania wydatków inwestycyjnych, związanych ze skupieniem prywatnych fabryk tytoniowych — monopol ten dał skarbowi państwa zyski w gotówce w r. ub. 133,5 milionów zł. Oprócz tego monopol tytoniowy powiększył bardzo poważnie stan swoich zapasów w surowcach i artykułach ekonomicznych. Różnica pomiędzy wyceną tych zapasów w dn. 31 grudnia r. ub., a na początku r. ub. wynosił kilkanaście milionów zł. Suma ta zwiększa zysk gotówkowy monopolu. Osiągnięto zatem przeszło 2 razy tyle, ile przewidywał preliminarz budżetowy.

Zwiększone zyski z monopolu tytoniowego przypadają głównie na okres zwinięcia prywatnej fabrykacji i na okres podawania od lipca do końca grudnia r. ub. Skarb państwa osiągnął z monopolu tytoniowego 83,3 milionów zł. a

ZMARTWYCHWSTANIE

w szpitalu Przemienienia Pańskiego

Chory na raka urzędnik, którego śmierci z dnia na dzień oczekiwano, dowiedział się, że jest zdrow, jak ryba

(Od własnego korespondenta)

WARSZAWA 15. I. Czy możecie sobie wyobrazić, jakie katusze przeżywał człowiek, który dowiedział się, że jest chory na raka?

Lesarzy, w takich wypadkach ukręcała zwykle prawde przed pacjentem i

Po kilku dniach stan zdrowia p. Kobylińskiego

poproszył się

znacznie. Chory wychudł, wynędzniał, czyli wo zapadł. Powoli zaczął oswajać się z myślą o mechanicznym końcu i zabrał się do likwidowania swych interesów. Za pośrednictwem krewnych

posprzedawał rzeczy.

sporządził testament, wżeczal portretami z przedsiębiorcą porzebowym.

Jednak lekarze szpitalu, idąc na głos obowiązków, nie oparzystali na diagnozie Kasy Chorych. Zwolano konsylium z Kobyliński został ponownie zbadany. Ogledziny dały rezultat nieoczekiwany. Wskazało się bowiem, iż w żołądku chorego

nie ma śladów

żadnego nowotworu.

Nie dość na tem, zarząd szpitala czterokrotnie poddawał pacjenta prześwietleniu w najrozmaitszych pozycjach. Rentgenizacja potwierdziła radośnie odkrycia.

— Jesteś pan zdrow — oświadczyli lekarze. — Ma pan tylko lekką katar żołądka.

Chory uśmiechnął się pobłażliwie i odpowiedział:

— Dobrze macie serca, panowie, ale ja nie wierze.

Tak był zasugerowany fatalnym orzeczeniem

Kasy Chorych, iż po skończonym konsylium usiłował przekupić posługacza szpitalnego, by ten „prywatnie“ dowiedział się prawdy.

Aż wreszcie, gdy mu zakomunikowano wyniki analizy soku żołądkowego i raz jeszcze

zapewniono solemnnie,

że o raku wogóle niema mowy, z radości omal nie oszał.

Jednak strach przed rychłą

śmiercią i zbliżającymi się cierpieniami doprowadził p. Kobylińskiego do stanu

krańcowego wyczerpania.

wobec czego zatrzymano go na pewien czas w szpitalu. Lekarze mogli obserwować cudowną przemianę. Człowiek, którego

uważano za trupa,

w ciągu kilku dni stał się zwawym i wesołym, lekonalcentem.

Gdy nadeszła chwila rozstania, p. Kobyliński ścisnął dłoń lekarza oświadczając:

— Dziękuję. Narodziłem się po raz drugi, a ponieważ zdążyłem się wyprzedać, muszę rozpocząć walkę o byt od początku.

Rabnat Kowna przed sądem wojennym

Spór o trzecie przykazanie

W Wilnie otrzymano z Kowna wiadomość, że litowski komendant m. Kowna wytoczył rabinatowi miejscowemu przed sądem wojennym proces o porażanie ludności przeciw zarządzaniu władz.

Chodzi tu o niestowanie się

z tymczasem na oceanie Atlantyckim wzdłuż wybrzeży francuskich, hiszpańskich i angielskich, trwa od dnia 26 listopada do tej pory

nieustanna burza,

która zmienia się chwilami w orkan, zagrażający nadbrzeżnym okolicom.

Skutkiem tej długotrwałej burzy mniejsze okręty nie odważają się opuścić portów, wielkie zaś parowce, dzięki swej mocnej konstrukcji,

z trudem tylko

przebywają przestrzeń szalejących fal i wiatrów.

Przed tygodniem zmierzał do brzegów Francji parowiec tran-

(Od własnego korespondenta)

sportowy „Dahomey“, wiozący z Kolonji ładunek korzeni oraz

40 podróżnych.

Około godziny 11 rano 8 stycznia stacja nadbrzeżna otrzymała iskrowa depesze wołać o ratunek. „Dahomey“ znajdował się w odległości 20 mil morskich od brzegu, nie mógł jednak przebyć tak krótkiej drogi albowiem

porwał go cyklon

silniejszy od steru i maszyny. Na takie wołanie opuścili natychmiast port dwa wartownicze statki. Lecz pomoc ich okazała się żądną.

Pod naporem fali pekl ster i transportowiec pędził z niezmierną szybkością

na przybrzeżne rafy.

Po nadludzkiej trudności udało się załodze ratowniczego okrętu ująć uszkodzony statek na potężnych trzech linach sporzadzonych z drutu stalowego. Lecz wobec siły orkanu liny okazały się

kruchą nitką.

Po kilku minutach pekl i statek znowu zdany został na łaskę wiatru.

Załamwane wołaniem ukazywać się począł na horyzoncie inne łodzie ratownicze, lecz w obawie o własne bezpieczeństwo ograniczyły się do śledzenia losów

nieszczęśliwego statku.

Wicher zamiast uciszać się, dał z wzmagającą się siłą. W odległości kilku mil morskich znajdowała się podwodna rafa i wprost na nią pędził pozabawiony steru „Dahomey“. Niewiele było czasu do stracenia.

Naraz wsiadł do łodzi motorowej

podoficer francuski

z 3 marynarzami. Czyn ten urwałali wszyscy za szaleństwo i z zapartym oddechem śledził poruszenia małej łupiny wśród gigantycznych fal.

Chodziło o założenie zapasowej osteru. Bohaterskim szaleństwem był

monter okrętowy

wraz z swymi pomocnikami. Dotarli, wylądowali narzędzia i brakujące części steru i po półgodzinnej robotce „Dahomey“ mógł już opanować sytuację.

Była to

ostatnia chwila.

Gdy nadwyczerpane maszyny odmówiły posłuszeństwa. Zdołano jednak umocować uszkodzonego statek na linach i powłoc go w kierunku portu. Walka z szalejącym żywiołem trwała 30 godzin.

Skoro przybito do ładunku, zajeżdżono się załogą i podróżnymi. Z załogi jeden tylko kapitan

trzymał się na nogach,

reszta zaś leżała bez ruchu; z powodu wycieńczenia fizycznego i nerwowego. Podróżni znajdowali się również w opanowanym stanie. Musiano wysadzić ich na ląd i

odwieść do szpitala.

Między podróżnymi znajdował się lekarz, arabsz Kolonji francuskiej. Z niewykłtem poświęceniem do ostatniej chwili pełnił on służbę samarytańską, wreszcie zwał go na ziemię uderzenie o bok okrętu. Upadł i złamał prawa reke.

Mimo to spieszyl jeszcze chorzym z pomocą przez 10 godzin. Pokrzepiał na duchu i dodawał odwagi.

FATALNA ZIMA

— Fatalną mamy zimę, nieprawdaż?
— Fatalna może nie, ale istotnie szerególna. Ten brak śniegu i mrozu...

— Właśnie dlatego jest fatalna. Czy pan sobie nie uświadamią tego, jaki zgubny wpływ na zdrowość wywrze taka aura? Przecież ta wilgoć, to błoto stanowią wspaniałe podłoże, na którym miliardy miliardów bakterij rozwijają się jaknajpomyślniej. Śmiertelność wzrasta, choroby „zazębionowe“ grasują. Jeżeli takie warunki nie są fatalne, to jakież nazwiemy fatalnymi?

Takie mniej więcej zdanie usłyszałem od pewnego hurtowego składnika węgla. Przyszłbym do przekonania, że jego gomość ma rację, przeto spotkawszy znajomego lekarza, zacząłem z nim gawede od słów:

— Fatalną mamy zimę, nieprawdaż?
— Dlaczego fatalną? Połowa stycznia, a my sobie chodzimy w jesiennych paltacl, w piecach zaś palimy co drugi dzień.

Co pan w tem widzi fatalnego, że ludzie nie są zmuszeni wydatawać stosów pieniędzy na ubranie zimowe i wegiel?

— Ślicznie, ale co stan zdrowotnościowy na to mówi? Przecież ta wilgoć, to błoto, w którym rozwijają się miliardy bakterij...

— Śmiel się pan z tego. Ludzie zdają, że niema lepszego środka dezynfekcyjnego, jak mróz. Gdyby tak było, to przecież wszystkie narody, zamieszkujące strefy podzwrotnikowe, gdzie mróz wogóle jest nielzany, wymarłyby oddawnie. Niech mi pan wierzy, że lepsza taka zima, niż mroźna.

Im jest zimniej, tem łatwiej człowiek się zazębia. Podług mnie mamy śliczną zimę! No, a że jest tam trochę grzyby, liścieży i t. d., toć pan i lekarz żyć mus!

Antyka.

Pakunek z pociętymi zwłokami kobiety w kole podziemnej

Straszne morderstwo żony dokonane przez bastjalskiego męża

Z ławy oskarżonych pod gilotynę

Sąd paryski ogłosił onegdaj wyrok skazujący

na karę śmierci

kupeca Dervaux za zamordowanie swej żony. Jakkolwiek wyrok stał się prawomocny i Dervaux położył swą głowę pod gilotynę, straszliwy czyn jego otacza jednak

tajemnica

i nie jest pewną rzeczą, czy skazanie jest mordercą.

Wykrycie zbrodni kupca Dervaux nastąpiło w niezwykłych okolicznościach. Przed kilku miesiącami konduktor kolei podziemnej zauważył człowieka dźwigającego

ogromny pakunek.

Z pakunku tego wydobywała się nieprzyjemna woń i konduktor kazał opuścić podróżnemu wagon. Ponieważ policjantowi pełniącemu służbę na dworcu kolei podziemnej wydała się podejrzana zawartość pakunku, przeto

aresztował podróżnego

i odprowadził go do komisariatu.

Tam dopiero wyszła na jaw zbrodnia. Tajemniczy pakunek zawierał pocięte

członki kobiece.

Dervaux dawał niepewne wyjaśnienia, umarcie jednak twierdził do ostatniej chwili, iż nieszczęśliwy wypadek spowodował śmierć jego żony. Było to

podczas sprzeczki małżeńskiel.

Podniecona kobieta chciała wy-

mierzyć mężowi policzek, potknęła się jednak i tak nieszczęśliwie uderzyła skronią w marmurawy róg stołu, iż zmarła po kilku minutach. W obawie by go nie posiadano o

zabójstwo żony.

pkrajał Dervaux tej ciało i zamierzał wrzucić do Sekwany.

Podczas rozprawy sądowej ukazano narzędzia przy pomocy których dokonął kupiec haniebnej operacji. Była to zwyyczajna

pila

używana do przecinania szczap drzewa oraz siekacz do mięsa. Dervaux był człowiekiem szanowanym i cieszył się dobrą opinią. Wiedzano wprawdzie, iż życie jego małżeńskie nie jest idealne i między nim a żoną wybuchają

częste kłótnie.

ale uważano te niesnaski za przejściowe, które młna z czasem. Rozprawa jednak wykazała, iż ten uciążliwy i porządny człowiek był

tyranem w domu.

Z żoną swą obchodził się brutalnie i przyniwał stosunki z kobietami. Zamierzał nawet porzucić swą żonę i ożenić się ze swą mistressą.

Usłyszawszy tak surowy wyrok wpadł Dervaux

w omdlenie

tak, iż musiała go wynieść służba sądowa z sali rozpraw do cel więziennej.

Toalety balowe

A więc karnawał! Dziwna po ra roku, w której wśród bloniej i słotnej zimy kobiety zamieniają się nagle w złote motyle w złotych pantofelkach

W tym roku bale mają wyglądać jak bajka ze sztucznych brylantów i pereł. Stroje są tak szkliste i wyiskrzone, jak mroźne noc, o których sobie przypominamy wtedy, kiedy przyjdą do nas mrozy amerykańskie. Złota, srebrna i czarna koronka są bardzo w modzie, suknie balowe są bardzo luse i waskie. Dlatego robi się je ze wspaniałych brokatów, lam, z delikacyjnych pastelowych jedwabiów wyiskrzonych perełkami, lub z pysznych tkanin pieknie haftowanych. U dołu obra-

lub freidzj. Suknie te muszą być bardzo krótkie, gdyż inaczniej tance staje się niemożliwą

Ten podkaszany ruch odstania jacy nogi, jest bardzo nieestetyczny, dlatego coraz więcej widać się godetów lub falban kłoszowych, umożliwiających taniec. Trzeba dodać, że wielcy mistrzowie paryscy nie rozstają się również z suknią stylową zwisającą krynoliną, z drapejia i trenem. Naogół zaś nielzowego, oprócz coraz to kosztowniejszych tkanin i nierówne go obwodu spódnicy, np. krótką suknią z trenem, lub dłuższe mi godetami. Tyle o modzie, o kleszeniu — później.

Antyka.

Kolja z osiemdziesięciu sześciu perłami porwana ze skrytki bankowej

Tajemnicza kradzież emigrantów rosyjskich

Dziwna droga dostała się w posiadanie pana Benjamin Wierakiera fabrykanta towarów tekstylnych w Badenie pod Wiedniem.

kolja perłowa

wartości 1200 funtów angielskich. Pan Benjamin Wolf pochodzi z Rosji i jak wieść głosi, niezwykle ten klejnot złożony z 56 pereł przedziwnej piękności, nabył okazynie przed swą wędrówką z sowietów.

Ponieważ fabrykantowi dokuczał boleśnie

brak gotówki,

przed postawowił zastawić „ro ebny klejnot“. Z zamiarem swym zwierzył się dwóm rodakom, krasawnym i symitrowi. Zaczęli wskazywać Janowi Serżewskiemu, Obiecali mu wyładować za kolje

1000 funtów

złoty, w bardzo złym miejscu na przechowanie.

W tym celu wybrali się w trójkę do angielskiego banku.

SPORT

Europejskie wyniki piłkarskie

W dniach 11-13 stycznia odbyły się w Warszawie mecze piłki nożnej. W pierwszym spotkaniu Polacy przegrali z Niemcami 2:3. W drugim zwyciężyli 3:1. W trzecim meczu Polacy przegrali z Angli 0:2.

W dniach 14-16 stycznia odbyły się w Warszawie mecze piłki nożnej. W pierwszym spotkaniu Polacy przegrali z Niemcami 1:2. W drugim zwyciężyli 2:1. W trzecim meczu Polacy przegrali z Angli 1:3.

W dniach 17-19 stycznia odbyły się w Warszawie mecze piłki nożnej. W pierwszym spotkaniu Polacy przegrali z Niemcami 0:4. W drugim zwyciężyli 3:2. W trzecim meczu Polacy przegrali z Angli 1:2.

Antyka.

C-wicz

Wczoraj w Sądzie Okręgowym oskarżali red. Lubkiewicza Komisarz Kasy Chorych, dr. Szaykowski i p. Berta Kajzer-Szaykowska.

W dniu wczorajszym w Sądzie Okręgowym odbyła się rozprawa na mocy skarg pp.: dr. W. Szaykowskiego, Komisarza Kasy Chorych i obecnej jego małżonki Berty Kajzerowej-Szaykowskiej.

Rozprawie przewodniczył sędzia Moszyński, jako wotanci zasiadali sędziowie: p. Rybaltowski i p. Lukomski. Przewód Sądowy rozpoczęto o godz. 11 rano. Ze strony oskarżycieli wystąpił p. mec. Sławiński, bronił red. Lubkiewicza, mec. Bronisław Gruszkiewicz, który na wstępie zgłosił wniosek zawieszenia procesu wobec nierozstrzygniętej przez Sąd sprawy wytoczonej przez p. Kaczko przeciwko dr. Szaykowskiemu i dr. Bertie Kajzerowej o kradzież słupków z jego placu. Sprawa ta w drodze skargi incydentalnej znajduje się w Sądzie Okręgowym.

Sąd po naradzie postanowił prowadzić dalej rozprawę. Tu zabrał głos pełnomocnik p. dr. Szaykowskiego i w dłuższej umotywowanej wnosku zarządził skierowanie sprawy przeciwko red. Lubkiewiczowi do śledztwa z art. 154 i odroczenia rozprawy.

Sąd ponownie udał się na posiedzenie i przedkładał w art. o słupkach nie ma mowy o obrazie urzędu lub urzędnika wobec czego postanowił rozpatrzyć sprawę w ramach skargi dr. Szaykowskiego, który obraził się o to, że "Dziennik" podał na mocy protokołów policyjnych wzmianki treści ininformacyjnej.

Red. Lubkiewicz jeszcze na początku rozprawy nie uznał siebie za winnego i uzasadnił warunki w jakich ukazały się artykuły omawiające nocną eskapadę dr. Szaykowskiego i dr. Berty Kajzerowej po słupki p. Kaczko.

Sąd zbadał podanych przez red. Lubkiewicza świadków, którzy jednogłośnie potwierdzili fakt "zabrania" przez Komisarza Szaykowskiego słupków z cudzego placu. Szereg momentów i epizodów wkraczało w dziedzinę rzeczy nieprawdopodobnych.

Po przemówieniach adw. Sławińskiego i replice mec. Gruszkiewicza, oświetlającej dobitnie sprawę słupków, jak również charakteryzującej p. Szaykowskiego i jego działalność, zabrał głos oskarżony red. Lubkiewicz.

Krótkie przemówienie, w którym red. Lubkiewicz wyjaśnił, że bynajmniej nie miał zamiaru podrywać autorytetu urzędnika, tylko uważał, że dr. Szaykowski nie powinien być brać udziału w wyprawach po słupki, które profokowały policyjne zakwalifikowały, jako kradzież, zakończyły rozprawę.

W rezultacie red. Lubkiewicz został skazany na 50 zł. grzywny i karę pieniężną od ilości egzemplarzy omawiających sprawę słupków z dn. 25, 26 i 29 czerwca r. ub.

Po przerwie, o godz. 6 wiecz. wypełniała w wokande sprawa p. Berty Kajzerowej przeciwko Lubkiewiczowi z oskarżenia opartego na tych samych podstawach co i pierwsza sprawa.

Pełnomocnik p. Szaykowskiego zadowolony się wyrokiem w sprawie Szaykowskiego i rzekł się oskarżenia. Adw. Gruszkiewicz i red. Lubkiewicz zwrócili się do Sądu o rozpatrzenie sprawy, która odbyła się w ten sam sposób co i pierwsza.

W rezultacie w drugiej sprawie, red. Lubkiewicz został uniewinniony.

Poprzedzając narazie na streszczeniu rozpraw wczorajszych możemy zgodnie z prawdą powiedzieć, iż nikomu nie życzy-

libyśmy tak przykrych chwil i takiego upokorzenia, jakie wczoraj spotykało p. Szaykowskiego na każdym kroku.

Red. Lubkiewicz nie godząc się na wyrok zasądził go na grzywnę zakładał apelację. Szczegóły podamy.

Wiadomości Białostockie w kilku wierszach.

Bal na rzecz b. O. P. P. Sekcja balowa L. O. P. P. — odbyła w gmachu Województwa w dniu wczorajszym posiedzenie i obradowała nad wygotowaniem karneckich, oznak kotyljonowych które oryginalnością swoją zaimają wszystko, co Białystok dotychczas na balach widział. A do balu niedaleko — bo tylko dwa tygodnie.

Wykrycie rabusiów grasujących na szosie Osowiec -- Grodno.

W dniu 24 listopada 1924 r. na szosie Osowiec-Grodno, około wsi Dawidowizna gm. Goniądz 3 ch nieznanymi osobnikami zrabowali Piotrowi Romanowskiemu mieszk. w Szmogorówka gm. Dollistowo i Sosnowskiemu Antoniemu, mieszk. wsi Szacily, którzy powracali z drzewem do wsi, dwa pałta złmowe. Poszko-

dowani o powyższym wypadku nikomu nie meldowali. Obecnie na zasadzie krających pogłosek zostało przeprowadzone dochodzenie i sprawy zostały ujawnione, z których Jan Gienjusz i Antoni Wilczewski mieszk. w Klewianka gm. Goniądz, zstali ujęci, zaś Władysław Małnowski mieszk. tejże wsi zbiegł.

LISTY MIŁOSNE BARONOWEJ S...



Najbliższa premiura w księce "A P O L L O"

Zostaw mnie w spokoju... obawiam się ludzkiej złośliwości... mam męża... dorosłą córkę...
Baronowa S.

Słodkie było wino... Piękny był wieczór, Twe ciało pachniało jak jasmień... odużałam cię zapachem Twojego ciała...
Paolo.

...nie mogę... mam dorosłą córkę... małżeństwo zamknęło mi drogę do miłości...
Baronowa S.

Twoja płomienna natura, porywa mnie jak ptak, lecz mnie nie wolno iść za głosem serca.
Baronowa S.

Dziwne przemiany i przeobrażenia teatru grodzieńsko-białostockiego.

Rada Miejska w Grodnie na posiedzeniu w dn. 14. br. odbyła posiedzenie, na którym uchwaliła polecić tamt. Magistratowi by:

1. natychmiast rozwiązał dotychczasową umowę dzierżawną z p. Skąpskim odnośnie do gmachu teatru miejskiego w Grodnie;
2. natychmiast nawiązał pertraktację z b. zespołem artystów p. Skąpskiego w sprawie prowadzenia teatru miejskiego;
3. podjął pertraktację o nabycie części lub całości rekwizytów teatralnych p. Skąpskiego.

Na wspomnianem posiedzeniu Rady Miejskiej w Grodnie byli obecni: delegat Urzędu Wojewódzkiego, referent, p. Strzelecki, oraz jako delegaci Samorządu białostockiego pp.: Łuszczewski i adw. Olszyński.

Teatr „zrzeszenia” funkcjonuje. Zespół artystów po zatwierdzeniu formalności, jak dawniej odwiedzać będzie Białystok pod kierownictwem p. Skąpskiego.

Dziwne przesilenia swego rodzaju obchodzą miasto nasze. Obymy jeszcze raz nie zawiedli się na próbie utworzenia teatru stałego w Białymstoku.

Ze Związku Strzeleckiego w Białymstoku.

Wybrany zaocznie prezesem, na zjeździe delegatów oddziałów, latem r. z., ppk. 42 p. p. pan Kustron Józef rzekł się dniem 12 b. m. przewodniczenia w Zarządzie Związku, ograniczając się jedynie do popierania takowego, z powodu pracowania w służbowego. Do czasu wybrania nowego przewodniczącego co nastąpi na Zjeździe delegatów, obowiązki prezesa przełano na sekretarza Związku p. S. Hupticha. Komendantem Obwodu (przepisowo) na miejsce obyw. Rozgiewicza, który rzekł

się również ma być zaproszony oficer instrukcyjny p. por. Hrycka, który w Obwodzie Białostockim przyczynił się do zorganizowania kilku oddziałów.

W związku z powyższymi zmianami spodziewać się należy iż w niedalekiej przyszłości wyszkolenie wojskowe Strzelców oddane wyłącznie zostanie oficerom instrukcyjnym i dowódcami eskadrowych kompanii, a kierownictwo spoczywać będzie w rękach dowódcy pułku Białostockiego.

Państwowa fabryka wyrobów tytoniowych w Białymstoku rozszerza produkcję.

Z dniem każdym ulepszana technicznie Państwowa fabryka tytoniowa (był. B. ci Janowskich), przy ul. Warszawskiej z wiosną tegoż roku ma być powiększona

sześcioletnio. Obecnie fabryka zatrudnia około 400 robotników (przeważnie robotnic). Fabryka przerabia obecnie 50.000 kg. tytoniu tygodniowo.

Chrzest bezimiennych ulic Białostoku i zmiany nazw.

Komisja do zmiany i nadania nazw ulicom odbyło się posiedzenie we wtorek d. 13 b. m. na którym rozpatrywała wniosek Magistratu i po dokonaniu w nim niewielkich poprawek uchwaliła wystąpić do Rady Miejskiej o zatwierdzenie zmian następujących nazw ulic.

Na przedmieściu Wygodzie — ul. Żyła nazywać będzie Wschodnia. Fahryczna — Odlecia, Głucha — Krańcowa, Lubelska — Sandomierska, Sosnowa — Farnowska, Zaułek Głuchy Żołnierska, ul. Pułkowska I — ul. Traugotta, Pułkowska II — Ciasna, Pułkowska III — Pułkowa, Pułkowska IV — Pusta, Pułkowska V — Kaprańska.

Jedną z ul. Dobrych, mianowicie łączącą ul. Krassowskiego z ul. Spółdzielczą, nazwano Sport.

Sieciarska boczna będzie się nazywała Wylotna.

Zampłaka A — Ordynacka.

Zaułek Słobodki — Ostrołęcka, Kijowski — ul. Mławska, Gruszczyńska — Ciechanowska.

Oczyszczono także kilka ulic bezimiennych, a mianowicie: trzy ulice przy Mazowieckiej nazywać się będą: Młsa, Prosta i Przekątna.

Przy ul. Polnej — Nowa, dotychczas ul. DREWALNEJ: Ko-

łodziejska i Bednarska, przy ul. Spacerowej Grzybowa.

Zaułek wiejski nazwane ul. Lisia, Marjampolski — Rawia, druga Mohylewska — Witebska.

Główną drogę w Dojłdach, stanowiącą dalszy ciąg ul. Nowo-Warszawskiej, uchwalono nazwać Nowo-Warszawską. Drogę do Sobolewa, przechodzącą przez Dojnowo — Dojnowską, drogę obok stajni — ul. Stawowa, ul. Kolejową ze względu na numerację domów uchwalono podzielić na dwie części: Jedną — od dworca Warszawskiego do wjaduktu kolejowego nazwać ul. Kolejową, drugą zaś — od wjaduktu do ul. Lipowej — ul. 19 lutego w celu upamiętnienia daty wkroczenia wojsk polskich do Białostoku w dn. 19 lutego 1919 roku.

Cześć ul. Knyszynskiej, biegnącą obok toru kolejowego nazwano ul. Stalową.

Odcinek od ul. Kolejowej do Knyszynskiej będzie się nazywał Zjazdem.

Skasowano ul. Władysława, która nazywać się będzie Ugrodzowa, gdyż obydwie ulice stanowiły dawniej jedną całość i dotychczas numeracja domów na Ogródowej rozpoczyna się od № 11.

Komisja przychyliła się do wniosków i niedługo nastąpić może właścicielom domów przy ul. Brudnej i nazwała ją Białą.

Matko! dałaś mi życie, śmierć twoją odbiera mi je.

Dnia 12 bm. o godz. 15 do szpitala miejskiego w Grodnie, został przywieziony w stanie nieprzytomnym, Władysław Rożko, lat 11, mieszk. w. Dublany gm. Hołynka pow. Grodzień-

skiego, gdzie w krótkim czasie zmarł. Wspomniany usiłował popełnić samobójstwo przez powieszenie się. Przyczyna — śmierć matki.

KINO „Apollo” na ogólne żądanie jeszcze tylko **DZIS**

Arydziela świetnego HENRYKA SIENKIEWICZA

QUO VADIS..?

Pierwszy scenariusz 6:30 2 serje 14 aktów (Obie serje razem) Drugi scenariusz 9:30

Sceny na wszystkie miejsca zniżone.

Dziś

SHYLOK z KRAKOWA

drama w 6 aktach z życia żydowskiego.

Rudolf Schildkraut

W roli głównej słynny tragic

Sceny od 1 złote. Essz: 3 pp. Później: 6 wlec.

Rada Nadzorcza Towarzystwa Kredytowego m. Białostoku za prasa zgodnie z § 74 statutu Twa pp. pełnomocników na nadzwyczajne zebranie odbyć się mające dnia 18.1.1925 r. o godz. 6-ej wiecz. w lokalu Twa Wz. Ubezpiecz. ul. Kaliniskiego № 25 z następn. obrad.

1) Zmiana statutu Twa, 2) Wolne wnioski.

Uwaga: W myśl § 74 statutu Twa zebranie uważa się za prawomocne niezależnie od listy przybyłych na nie osób.

Dr. NBUMARK

Choroby weneryczne, skórne i moczołciowe

Przyjmuje od godz. 10-12 i od 3-8 po południu.

Białystok, ul. Kilińskiego 11 (ul. Niemiecka).

Dr. M. KANB

Chor. weneryczne, skórne i moczołciowe

Promienie Rentgena.

Przyjmuje od godz. 10-12 i 5-8 wiecz.

Kobiety i dzieci od godz. 4-5 pp.

Białystok, ul. Sienkiewicza 37.

Dr. J. WALEWSKI

Choroby weneryczne, skórne i moczołciowe.

Przyjmuje od godz. 3 do 8 w.

Kobiety od 4-tej do 5-tej p.p.

W niedzielę i święta od 11-1 p.p. od 4-5 pp.

ul. Sienkiewicza № 14, II piętro (m. 3).

Dr. Aleksander Gurwicz

Specjalność choroby skórne, weneryczne i moczołciowe.

Leczy i prześwietla promieniami Rentgena i lampą Kwa. Osowa.

Przyjmuje od godz. 11-12 i od 4-8

BIAŁYSTOK, ul. Ciołkowska 17

Dr. Leon KRYŃSKI

Choroby weneryczne, skórne i moczołciowe

Przyjmuje od godz. 9-1 i od 5-8

Kobiety i dzieci od 4-5

Białystok, ul. Lipowa 22.

Dr. M. Kacnelson

Choroby weneryczne-skórne

Przyjmuje od godz. 9-1 i od 4-7

Białystok, ul. Kilińskiego № 6, telefon № 243.

WYKONANIE PRACOWNI: miejscowa — Złp. 4.50 — zamiejscowa wraz przesyłką — Złp. 5.00 — zagraniczna — Złp. 8.00. DROGI PRACOWNI: za wiersz milimetry — znaczek szpalty redakc. w tańście na 4 stronie — Złp. 0.40, zwyczajne połowa szpalty redakcyjnej — Złp. 0.16, drobne za wyraz Złp. 0.12. Drukarnia tabliczyczna i zagraniczne kosztują o 50 proc. drożej, zamiejscowe terminowe o 25 proc. drożej. Od cen powyższych opustów nie udziela się. Na zasadzie uchwały Zjazdu Prasy Prowincjonalnej wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych w treści podlegają cenzurze. Układ ogłoszeń dwunastoznakowy.